



# Świat żąda węgla polskiego

## Nasze porty nie mogą podjąć ładunków

Na międzynarodowym rynku węglimi tendencja wytworzyła się niechętnie mocna. Rozporządzenie rządu angielskiego, wstrzymujące eksport i ograniczające spożycie wewnątrz kraju, tendencje te jeszcze bardziej wzmocniły, tem bardziej, że szereg wysokoprężnych państw wyłącza pracę na węgiel angielskim. Mocna tendencja na rynku międzynarodowym odbiła się na naszym rynku. Jak doniosły depesze, polski przemysł otrzymał szereg wielkich zamówień telegraficznych z Danii, Szwecji, Norwegii i Włoch.

Świętej koniunktury Polska jednak w całej rozciągłości wykorzystać nie jest w możności, gdyż nasze porty eksportowe nie są do tego przygotowane.

Gdańsk, który do czasu wojny gospodarczej polsko-niemieckiej nie eksportował węgla, dopiero od czerwca zeszłego roku zaczął się przygotowywać do eksportu węgla.

Zdolność eksportowa Gdańska, dzięki olbrzymim wysiłkom naszego Rządu, wzrasta w sposób iście amerykański.

W czerwcu zeszłego roku eksportowaliśmy przez Gdańsk 3.000 ton, w listopadzie r. z. już 145.000, w kwietniu b. r. 275.000.

To samo dotyczy niedokładnie tego portu w Gdyni.

W sierpniu z. r. Gdynia eksportowała 1600 ton, w kwietniu b. r. 30.000, a w sierpniu b. r. będzie już mogła wywieźć 100.000 ton.

To wszystko jednak jest kro-

plą w morzu sapotrzebowan europejskich i naszych możliwości eksportowych.

# Krwawe rozruchy strajkowe w Anglii

## Komuniści pchają tłum na kule i bagnety

LONDYN, 7. 5. — Tel. wł. — W ciągu ostatniej doby zaostroszyła się sytuacja strajkowa skutkiem agitacji żywności skrajnych, które podżegają robotników do coraz ryzykowniejszych ekscesów.

W Londynie w ciągu kilku godzin we wschodniej części miasta zdemolowano 47 autobusów.

W innych dzielnicach Londynu tłum, liczący około 6 tysięcy demonstrantów, usiłował napisać na biuro werbujące ochotników. Policja konna zmuszona została do szarży, po której

wiele osób odniosło rany. Podobnie krwawe rozruchy były w Edynburgu i Birminghamie, gdzie musiano

użyć wojska.

W Glasgowie, w którym wpływ komunistyczny zawsze był silny, rozruchy przybrały poważne rozmiary. W śródmieściu większość sklepów została obrabowana.

Kierownicy strajku nie potępli dotychczasowych wyroków. LONDYN, 7. 5. — Tel. wł. — W niektórych okręgach strajkujący górnicy i kolejarze powrócili do pracy.

W północnej Anglii ruch na ko-

# Posel Diamant w Gdańsku

## zawoził węgla do Anglii

GDAŃSK, 7. 5. Przychył tu posel Diamant celem porozumienia się z tuł organizacjami robotniczymi w sprawie wprowadzenia w życie uchwały organi-

zacji górników polskich, zadającej wstrzymaniu eksportu węgla do Anglii oraz niedopuszczenia do ładowania węglem statków angielskich.

lejąc jest już prawie całkiem normalny.

W samym Londynie od jutra pociągi kolei podziemnej odchodzić będą co 4 minuty, a na liniach podmiejskich co 12 minut.

Zaprowiantowanie miasta odbywa się z większą trudnością, gdyż strajkujący starają się zatrzymać transporty z żywnością.

Zecerzy wracają do pracy. Dziś ukazały się dzienniki i tygodniki, w których jeszcze wczoraj strajkowano.

Wśród ludności szerzone są przez podejrzaną indywidua pogłoski o rzekomym zawieszaniu wypłat przez Pocztaową Kasę Oszczędności oraz o buntach w

niektórych oddziałach wojska. Pogłoskiom tym rząd kategorycznie zaprzeczył.

Minister spraw wewnętrznych przyjął 5 tysięcy specjalnych agentów policyjnych, którzy będą od jutra pełnić służbę na ulicach Londynu.

Mnożą się głosy, że strajk może potrwać około 6 tygodni.

Biskup Kantembury w imieniu biskupów angielskich zaoferował interwencję duchowieństwa między rządem a robotnikami.

Rada generalna Trade-Unionów oświadcza, że dopóki rząd nie wypowie się o kierunku polityki, jaką zamierza stosować w przyszłości, rada nie może odwołać strajku powszechnego

# Katastrofa franka francuskiego i belgijskiego

Pierwszą wstrząs wywołano strajkiem generalnym w Anglii

Katastrofalny strajk powszechny w Anglii pociągnął za sobą katastrofę walutową wielu krajów sąsiadujących z Wielką Brytanią.

Frank francuski, jak telegrafują z Paryża, spada w dalszym ciągu z wielką gwałtownością. Agenci Banku Angielskiego rzucili na rynek wielkie sumy, skupując funty i dolary.

Dolar w Paryżu osiągnął wczoraj kurs 32 franków, funt szterling 155 fr.

Jest to największa zniżka franka z pośród dotychczas notowanych.

Na skutek wiadomości z Paryża, kurs franka francuskiego na

gieldzie w Zurychu obniżył się wczoraj o 5 proc.

Katastrofa dotknęła również walutę belgijską. Pod wpływem przeciągającej się walki strajkowej w Anglii powstał popłoch na giełdzie w Brukseli i spowodował obniżenie się kursu franka belgijskiego o 7 proc.

Masowy wykup walut obcych przez obywateli belgijskich doprowadził ucieczki od waluty krajowej.

Na zniżkę kursu franka belgijskiego wpłynął także fakt, iż stał się bilans waluty nie doprowadzono do końca z powodu zawodu ze strony Banku Angielskiego.

# Pożyczka rządowa dla miast zabezpieczy Przemysł od wylewu Sanu

Z państwowego funduszu pożyczkowego na zatrudnienie bezrobotnych magistrat miasta Przemysł otrzymał tytułem zaliczki 50 tys. zł. za rozpoczęcie budowy tamy, zabezpieczającej miasto od wylewu Sanu.

Całkowity koszt budowy tamy

pochłonie kwotę 210 tysięcy złotych.

Wojewoda poznański otrzymał kwotę 250 tys. zł. na pożyczki inwestycyjne dla Bydgoszczy, Gniezna, Kościana, Nakła i Ostrowia.

# Sztab P.P.P. z ławy oskarżonych przyglądał się rewli młodych peppeków

## „Groźny spisek” coraz wyraźniej przypomina amatorskie przedstawienie „Zbójców”

WARSZAWA, 8. V. Podczas wczorajszego dnia poznaliśmy, jakby dla przeciwstawienia do starszych spiskowców, żołnierzy oddziału „Junackiego”.

Byli to przeważnie uczniowie szkoły Lorenca, którzy już przed rokiem zdali maturę i są obecnie studentami, w okresie zaś spiskowania nie mieli więcej, jak lat 17.

Ta przeszłość spiskowa zapewne na ich życiu wcale nie zawazyła. Ci sympatyczni zresztą chłopcy nie bardzo wysilali się i nikt od nich niczego nie żądał. Tylko mała garstka pełniła służbę łącznikową i odbierała hasła.

podczas zebrania w podziemiach w kościele Wszystkich Świętych. A co robili na wielkich manewrach pod Wawrem?

— Ano — odpowiadał św. Świeżyński — komendant oddziału „Junackiego” — było zimno, więc bawiliśmy się w „trzeciaku”.

A św. Lhatowicz wręcz oświadczył: — Pan Pekosławski miał mowę o naprawie skarbu, ale mało na to zwracałem uwagi, bo mnie to wcale nie interesowało.

Jeżeli kiedy na początku tego procesu słyszeliśmy o 1200 członkach zorganizowanych i gotowych na wszystko, to po dniu wczorajszym wiemy, że właściwie żadnej organizacji nie było.

Istniał jakiś szkielet dopiero, po obsadzeniu wysokie stanowiska, urządzano niezliczone konferencje i

dyskusje, od czasu do czasu tajemniczo zebrania w podziemiach kościołów, które kończyły się gorszącymi kłótniami „starszych panów”.

Rzadzono na papierze, usiłowano wpoić w wybitne osobistości przekonanie, że organizacja istnieje i w chwili stanowczej może oddać poważne usługi.

Św. Świeżyński, który był komendantem oddziału „Junackiego”, nie bardzo się nam po Junacku zaprezentował. Jest bardzo ślamazarny, z odpowiedzi widać, że P. P. P. ani go grzeje, ani żebli.

Jego oddział liczył 240 uczniów i miał pełnić służbę łącznikową. Narazie chłopcy chodzili z listami, kilka razy podczas przyszłego odbierania hasła i odbyli trzy zbiórki. Na Powązkach robili coś w rodzaju doliady przed starszym.

wznosili jakieś okrzyki, ale jakie, tego świadek nie pamięta, pod Wawrem grał w „trzeciaku”.

Po wypadkach krakowskich gramadka komendanta Świeżyńskiego otrzymała nakaz ostrego pogotowia.

ale na czym właściwie to ostre pogotowie polegało, tego świadek wyjaśnić nie umiał.

Św. Teodorowicz objął po p. Paulim komendę oddziału „Junackiego” i „bojowego”. Te nazwy, zdaniem świadka, wówczas nie były usprawiedliwione i nic z bojem nie miały wspólnego. Jedyna

# P. min. Zdziechowski w aureoli pożyczki zagranicznej

## Samochwałstwo poślaca długo, ale nie zawsze

Pan minister skarbu Zdziechowski, którego pozycję w ostatnim Rządzie i kandydaturę w przyszłym gabinetcie nie bronią zbyt gorliwie koleży i sprzy mierzycy partyjni, postanowił sam się zachować.

Na dobę przed swym ustąpieniem puścił w świat wiadomość o zaproszeniu go do Paryża przez gubernatora „Federal Reserve Bank” p. Stronga i gubernatora „Bank of England” p. Normana, w celu rokowań o wielką pożyczkę amerykańską.

Wiadomość ta wyszła z gmatzania ministerstwa skarbu oczywiście drogą prywatną, ze świadomością dodatkami oficjalnym, że „nic nie jest jeszcze zdecydowane; żadnych wyjaśnień udzielić nie można”.

W świetle prawdy natomiast wizyta p. Zdziechowskiego w Paryżu przedstawia się jak następuje:

Rząd polski otrzymał przed trzema dniami zaproszenie z Londynu ze p. Strong, gubernator „Federal Reserve Bank” do Polski nie przyjeżdża.

Wobec tego konieczne jest, aby ktoś z poważnych i odpowiedzialnych reprezentantów Rządu polskiego przyjechał do Paryża, gdzie p. Strong obecnie się znajduje i tam odbył rozmowy na temat obecnie interesujący Polskę.

Oczywiście że rozmowy z p. Strongem są konieczne, będą one bowiem, podobnie jak przewidywany powrotny przyjazd p. Kemmerera, — dalszym rozbięciem blokady kredytowej, jaką nas otaczono.

W każdym jednak wypadku rozmowa z p. Strongiem nie można nadać charakteru decyzji o udzieleniu

# Zamach na Mussoliniego

## W przededniu procesu

RZYM, 7. 5. Wobec niedługo już terminu sprawy o zamach na dyktatora Mussoliniego, przybył do jego mieszkania w pałacu Chigi naczelny sędzia śledczy, prokurator oraz dawaj rzeczoznawcy lekarze.

Celem wizyty było stwierdzenie urzędowe obecnego stanu zdrowia dyktatora oraz skutków rany zadanej kulą przez Violetę Gibson.

Obrona tej znanej aktorki Enrico Ferri zamierza obronę oprzeć na tezie niepoczytalności sprawczyńi zamachu.

# POLACY OFICEROWIE u Papieża

RZYM, 7. 5. Papież przyjął na audjencji oficerów polskich, przybywających w Rzymie na konkursach hipicznych

rzeczą konspiracyjną była przysięga. Zresztą o działalności P. P. P. wróble na dachach świętożyty.

Świadek słyszał, że mówiono o dyktaturze, jak również o urzędzie powszechnego plebiscytu, który miał formę rządów w Polsce rozstrzygnięty. Ostatecznie można było i króla powołać.

Dawni uczniowie ze szkoły Lorenca: Bernatowski, Blikle, Imhotowa i Laskowski powrócili to samo, co ich koleży.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano zeznania posta Dubanowicza i posta Kozickiego.

Posel Dubanowicz zeznał, że dochodziły go wieści o tworzeniu się organizacji konspiracyjnych wśród wojska, słyszał nawet, że na czele jednej z nich

stał generał Sikorski.

Wiedział również, że niektóre z tych organizacji nadużywają jego nazwiska i starał się temu przeciw działać.

Gen. Wroczyńskiego znał dobrze. Namawiał go nawet, aby wstąpił do którejś z partii i kandydował do Sejmu, ale generał Wroczyński oświadczył, że jest bezpartyjny.

Po raz pierwszy o istnieniu P. P. P. dowiedział się z dzienników, miał zamiar te

organizacje zalegać zawiązać i razem z innymi stworzyć z niej coś w rodzaju poznańskiej Straży narodowej.

Posel Kozicki rozmawiał z Pekosławskim, który skarżył się na prowadzoną przeciwko niemu kampanię prasową. Pekosławski przyznał, że do P. P. P. wstąpił wysłannik II oddziału, że się

dostali nawet komuniści, ale twierdził, że dąży do zaprowadzenia ładu w kraju pokojowymi środkami.

Zeznania innych świadków, które odczytano, świadczy o tem, że P. P. P. usiłowała zarzucać swoje sieci w różnych okolicach Polski, z bardzo mizernym jednak skutkiem.

# 8 miesięcy więzienia

## za nielegalne słuchanie koncertów-radio

Generalna dyrekcja poczty i telegrafów ogłasza, iż wszyscy posiadacze radjoodbiorników winni posiadać upoważnienie na prawo zakupu i zainstalowania odbiornika oraz uiścić na rzecz

broadcastingu opłatę abonamentową, wynoszącą dla radjoodbiorników w mieszkaniach prywatnych oraz instytucjach rządowych, komunalnych i społecz-

nych 3 zł. miesięcznie.

Posiadacze niezarejestrowanych radjoodbiorników obowiązani są do d. 15 b. m. uzyskać upoważnienie. Za posiadanie po tym terminie niezarejestrowanych odbiorników grozi kara do 8 miesięcy więzienia i 5000 zł. grzywny. Za małoletnich odpowiedzialni są rodzice lub opiekunowie.

# Na udeptaną ziemię

## Konkurs o tytuł mistrza szermierki w armii polskiej

Szermierka, ten wybitnie wojskowy sport, rozwija się w naszym wojsku powoli, ale systematycznie. Obok kilku klubów szermierczych, istniejących w większych garnizonach, poświęca szermierce specjalną uwagę

centr. wojskowa szkoła gimnastyki i sportu w Poznaniu.

W tej to właśnie szkole odbędzie się w dniach 14 do 16 b. m. konkurs szermierczy o mistrzostwo wojska polskiego. Obejmie on zawody w trzech broniach: florecie, szabli i szpadzie. Zawody toczyć się będą osobno w gru-

pie oficerskiej i osobno w podoficerskiej, poczem mistrzowie obu grup rozegrają między sobą spotkanie towarzyskie.

Kierownikiem technicznym konkursu jest komendant szkoły podpułk. Sikorski. Komisję sędziowską skompletuje na miejscu delegat M. S. Wojsk. pułk. Arciszewski, prezes wojsk. klubu szermierczego w Warszawie.

Na zakończenie konkursu odbędzie się akademja szermiercza pod protektoratem dowódcy O. K. Poznań gen. Sosnkowskiego.

# 300 tysięcy złotych na zapomogi majowe dla bezrobotnych inteligentów

## wyasygnowało ministerstwo pracy

Ministerstwo pracy wyasygnowało zarządowi Funduszu bezrobocia kredyt zapomogowy dla bezrobotnych pracowników umysłowych za maj w sumie 300 tys.

złotych. Fundusz ten podzielony będzie między obwodowe zarządy Funduszu bezrobocia; według rozdziału kwietniowego.

# SPORT

## Dyktator Włoch bokserem

### Wielki talent sportowy Mussoliniego

Prezydent ministrów włoskich Benito Mussolini rozpoczął z wielkim zapalem uprawianie sportu bokserkiego. Według

wiadomości z wycieczki do Tryopolu

# Potęga angielskich Związków zawodowych

## Przeszło 4 miliony członków

Jak wielka jest potęga angielskiego ruchu zawodowego, świadczą liczba poszczególnych związków zawodowych.

Górnicy — 840.543 członków, kolejarze — 454.924, inni transportowcy — 389.126, budowa okrętów — 122.550, metalowcy — 547.983, włókiennicze 357.171, drze-

wni 349.658, drukarze i papiernicy 167.665, chemicznicy spożywczy — 186.534, pracownicy umysłowi — 150.627, odzieżowi 90.428, skórzani — 86.862, rolni 30.000, użyteczności publicznej — 62.845, niewykwalifikowani — 475.760.

Razem związków zawodowych liczą 4.342.976 członków.

# Romans dwu biegunów

## Cziczczina ze Stresemannem

### Traktat z którego Sowiety mają korzyść a Niemcy kłopoty

Berlin, 5 maja.

Podpisany ostatnio traktat niemiecko-sowiecki okazał się bardzo korzystny dla Rosji, której granice osłania od Zachodu, a znacznie mniej korzystny dla Niemiec, którym przyniesie tylko wielkie kłopoty polityczne.

Ten osobliwy wynik romansu między konserwatywnymi Niemcami i sowiecką Rosją zwraca ogólną uwagę na autorów traktatu, Cziczczina i Stresemanna.

Trudno znaleźć dwu ludzi, mniej do siebie podobnych.

Ze swą krótko przyszytych brodą, w czarnym tuzurku i kamizelce z surowego jedwabiu, Cziczczin wygląda na jednego z tych dawnych rosyjskich obywateli ziemskich, którzy w wolnych chwilach zajmowali się filozofią, albo nawet rewolucją.

Pozory te nie mylą. Cziczczin pochodzi z rodziny szlacheckiej, zna doskonale wszystkie kraje Europy i w młodości był dyplomata carskiej służby. Służbę tę porzucił, nie umiając się nagiąć do wymagań władzy lub też nie mając wystarczającej ambicji w tym kierunku.

Należy on do typu ludzi, którzy rzadko robią karierę i do władzy dochodzą tylko przez fantazje despotów albo w chwilach wielkich przewrotów politycznych.

Twarz jego ma wygląd znużony, ale ożywia się przy każdej dyskusji. Cziczczin uchodzi za najbardziej pracowitego z komisarzy. Umysł jego posiada pewną fantastyczność i zwłaszcza w godzinach nocnych, które poświęca pracy w swym gabinecie, najbardziej chimeryczne nawet fantazje wszechświatowej rewolucji nie są mu obce. Dlatego też

zarówno jego odpowiedź w rozmowie, jak wystąpienia polityczne mają czasami charakter nieoczekiwany, który zbija z tropu interlokutora.

Wręcz odmiennym typem człowieka jest Stresemann. Bardzo skromnego pochodzenia mieszczańskiego, karierę swą rozpoczął on w przemyśle jako konsultant prawni wielkich browarów. Do władzy szedł powoli, drobnymi krokami, popychany przez nienasyconą ambicję, wobec której ustępowały wszystkie inne jego zainteresowania.

Od czasów studenckich Stresemannowi nie zdarzyło się zapewne ani razu rozmawiać o rzeczach, niedotyczących jego kariery, albo bieżących spraw politycznych.

Stresemann jest mało obyty z życiem politycznym innych krajów i dzięki temu poczuł brak mu zupełnie poczucia tego, jakie wrażenie polityka jego robi za granicą. Wyrosł z walki politycznej, Stresemann lubi walkę, jak sportsman lubi swój sport, będący głównym elementem jego życia. Rankiem odbywa on ćwiczenia gimnastyczne w modnym zakładzie kultury fizycznej, — gdzie nabiera rozpędu do swej codziennej walki o władzę.

Już dzięki tej różnicy charakterów siły obu mężów stanu były bardzo nierówne. W subtelnych rokowaniach, obliczonych raczej na zaambasowanie opinii świata, niż na korzyść bezpośrednie, nieskrepowany i fantastyczny komisarz sowiecki musiał z natury rzeczy uzyskać przewagę nad bardzo pozytywnym wprawdzie, lecz także ograniczonym ministrem niemieckim.



# Dach zamordowanego woła o zemstę

## Straszna zbrodnia na torze kolejowym

### Trup rozszarpany przez pociąg

#### NIEZWYKŁY PROCES W ŁOWICZU

Nigdy jeszcze warszawski sąd okręgowy na posiedzeniach wyjazdowych nie miał do czynienia z tak niesamowitą sprawą, jak ta, która była przedmiotem ostatniej sesji delegacyjnej w Łowiczu.

Bohaterem krwawego procesu na tle tajemniczej zbrodni był duch zamordowanego, zjawia nocna, która przyczyniła się do wykrucia zabójców.

Rzecz działa się w kolonii Rzeźno, położonej wzdłuż toru kolejowego pod Łowiczem. Tor ów stał się terenem tragicznego wypadku. Po przejeździe pociągu znaleziono na szynach straszną, poszarpaną zwłokę mieszkańca Rzeźna, Józefa Woźniaka, — przeciętego kołami dosłownie na połowę. Straszna śmierć nieszczęśliwca przypisywano wypadkowi.

Minał szereg miesięcy, zapomniano już o Woźniaku.

Któregoś dnia na posterunek policji zjawia się niespodzianie niejaki Gryglak, również z Rzeźna i oświadcza, iż Woźniak padł

ofiara morderstwa, popełnionego przez Józefa i Wawrzyńca braci Marczewskich.

W dzień zabójstwa Gryglak sebował się wieczorem w pobliżu planty kolejowego w zamkniętym skradzenia podkładu na opał. Przyczajony pod krzakiem, widział trzech idących plantem mężczyzn. W pewnej chwili dwaj z nich rzucili się na idącego w środku.

Do uszu Gryglaka dobiegły jęki i głuche uderzenia.

Właśnie nadjeżdżał pociąg pospieszny. Przed oczami mimowolnego świadka, strasznej sceny zarysowały się na chwilę kontury ofiary, ułożonej przez obu napastników na szynach. Widmo pociągu błyskawicznego przemknęło jak burza, poczem wszystko ucichło.

Gryglak poznał od razu w napastnikach swych powinowatych braci Marczewskich, lecz nie wydał ich w obawie przed zemstą.

Od tej pory wszakże zaczęły się dziać w jego mieszkaniu rzeczy niesamowite. W nocy słychać było jakieś jęki i szepty. Raz po raz zjawiał się Gryglakowi we śnie straszny trup Woźniaka z wyprutymi trzewiami. Widmo nic nie mówiło, patrzac się tylko uporczywie upiornie oczami.

Gryglak dwa razy dawał na mszę, nic to jednak nie pomogło. Wreszcie którejś nocy zjawa zapowiedziała, iż nie zaprzestanie prześladować, dopóki Gryglak nie wyda morderców w ręce sprawiedliwości.

Doprowadzony niemal do obłądzenia Gryglak nie wahał się już narazić na zemstę krewniaków i ruszył na posterunek policji z sensacyjnym zameldowaniem.

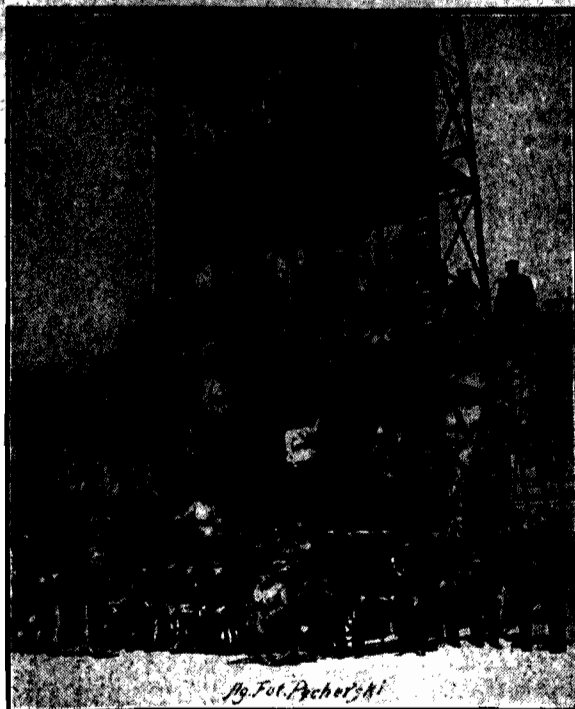
Obecna rozprawa sądowa toczyła się pod przewodnictwem sędziego Abramowicza.

Marczewscy usiłowali wykazać, iż Gryglak chce ich zgubić, powodowany zawiścią na tle niesnasek rodzinnych.

Prokurator Getemter domagał się jaknajsurowszego ukarania krwawych opryszków, wykazując, iż mieli interes w zamordowaniu Woźniaka, gdyż ten groził zdemaskowaniem dokonanej przez nich kradzieży.

Wobec szeregu poszlak i kategorycznych zeznań Gryglaka, któremu sąd dał zupełną wiarę, obu morderców skazano na 12 lat ciężkiej o więzienia.

## Popisy straży ogniowej



Związek straży pożarnych pow. warszawskiego zorganizował kurs dla kierowników i oficerów oddziałów strażackich. Poza wykładami teoretycznymi oficerowie strażacy ćwiczą na wieży strażackiej.

## Odnowienie Sfinksa

### Wygladzono mu twarz, przywrócono nos i oczyszczono z morza piasku

W tych dniach zakończono prace nad odnowieniem Sfinksa, najspanialszego zabytku architektury egipskiej.

Olbrzymia postać lwa, z głową ludzka, wyloniła się w całym majestacie z morza piasku, zniknęły blizny na twarzy, nos odzyskał foremne kształty, a przed olbrzymim posągami widnieje znów ołtarz ofiarny i statua faraona Totmesa IV.

Jeszcze kilka lat, a Sfinks rozleciałby się w kawałki.

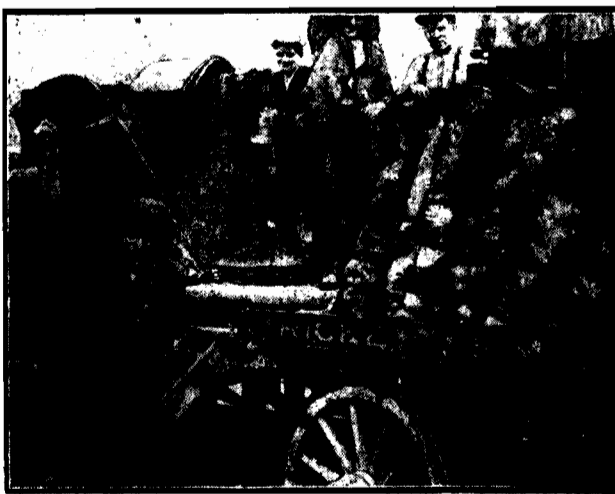
Szalone wichry bijące od sześcioletniego wiatru w granitowe bloki Sfinksa rozluźniły budowę, a samum znosił z pustyni zwały piasku, syjąc je u stóp tajemniczego bóstwa.

Nie było już brakowało, aby Sfinks utonął zupełnie w tej suchotopiel.

Piasek odgarnięto i wwieziono do daleko w pustynie, a odnowiony Sfinks spogląda znów w bezkresną równinę egipską.

## OSTATNI TRANSPORT

### na dworcu londyńskim



Piątek 30.4. Na dworcu towarowym w Londynie robotnicy wyładują ostatnie worki z brykietami.

W kilka godzin później na dworcu ruch zamarł. Strajk się rozpoczął.

## Bitwa gazeciarzy

### Krwawy bój konkurencyjnych kolporterów wiedeńskich

W Wiedniu przed Wielką Operą rozegrała się w tych dniach zaciekła walka dwu obozów kolporterskich, które robiły sobie wzajemnie konkurencję.

Na czele jednego obozu stał 16-letni chłopak Artur Thiem, dowódcą drugiej partii był Fryderyk Nowak.

## 70-letni Otello zabija żonę, jej przyjaciela i sam kończy na stryczku

PARYŻ, 7. 5. W miasteczku Chaumont rozegrał się straszny dramat, powstały na tle zazdrości.

Niejaki Aleksander Bourlon, starzec 77-letni, spotkawszy swą o 40 lat młodszą żonę na spacerze z domniemanym rywalem, dwoma celnymi strzałami z rewolweru położył oboje trupem. Dokonałszy strasznego zbrodnia, Bourlon udał się do mieszkania i zamknawszy się w nim, po wiesił się.

Od kilku miesięcy panowały już wojenne stosunki między dwiema partiami, a policja zanotowała w tym czasie kilkadziesiąt awantur, połączonych z mniejszym lub większym uszkodzeniem ciała.

Poważnieni kolporterzy urządzili formalne wojenne wyprawy, napadali się wzajemnie, niszczyli gazety i staczali walki na kastety, lub noże.

Przed kilku dniami wzmogła się zawziętość boju.

Grupa Thiemu napadła na trzech przyjaciół Nowaka i skapała ich w kanale Dunaju.

Dzięki pomocy wioślarzy, chłopcy nie potonęli.

Taki nieczyny napad doprowadził do walnej bitwy, stoczonej onegdaj na „Ringach” przed Operą.

Batalia skończyła się fatalnie. Wódz Thiem stracił wprawdzie oko, ale odniósł zupełne „zwycięstwo”, gdyż 15 jego wrogów opatrzyć musiało pogotowie ratunkowe.

## Bandyta w kufrze

### Strasliwa noc w podróży poślubnej

Strasliwa noc przetrwał państwo Hatkina, młodzi małżonkowie, którzy przybyli z Holandji do Berlina i zajęli dwa przeliczne pokoiki w jednym z pensjonatów przy Kurfürstendam.

Ponieważ młoda para postanowiła spędzić kilka miesięcy w podróży wiozła z sobą znaczną ilość kufrow i waliz.

Skoro małżonkowie ułożyli się do snu, poruszyło się nagle wielko największego kufra i w pokoju znalazł się zbrojny opryszek. Groźbą rewolweru zmusił małżonków do milczenia, zakneblował im usta, skrepował sznurami i obrabował doszczętnie zabierając im gotówkę i klejnoty.

Po dokonaniu tego czynu ubrał się opryszek w palto pana Hatkina, na głowę włożył jego czapkę podróżną i zamierzał

wybiec na ulicę. Służący pensjonatu zbudzono, iż młody małżonek o tak późnej godzinie wychodzi z domu, zagadnął go i przytrzymał.

Bandyta aresztowano. Jest to jeden z najniebezpieczniejszych włamywaczy i morderców, oddawna poszukiwany przez sądy.

Zbrodniarz dostał się do wagi na bagażowego, wypróżnił kufra i ułożył się na jego dnie.

W podobny sposób okradł już kilkunastu cudzoziemców w Berlinie.

## Nędza urzędników sowieckich

15 — 30 rubli miesięcznie to za mało, by żyć i za dużo, by skończyć

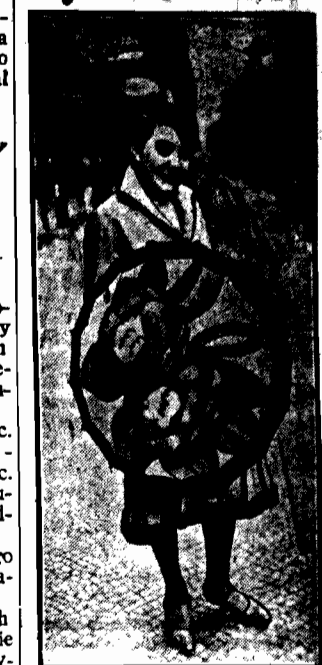
Wedle doniesień pism moskiewskich, Komitet centralny związku urzędników sowieckich rozważał wyniki ankiety przeprowadzonej w sprawie pensyj urzędniczych.

Ankieta stwierdziła, iż 25 proc. urzędników bolszewickich zarabia 15 rubli miesięcznie, 23 proc. od 15 — 20 rubli, powyżej 30 rubli zarabia tylko 17 proc. urzędników.

Cyfrę tę nabierała jaskrawego oświetlenia w zestawieniu ze statystyką kosztów utrzymania.

Wedle danych statystycznych najdroższym miastem w Europie jest Moskwa, gdzie koszty utrzymania pojedynczej osoby wynoszą dziennie przeciętnie 2 dolary amerykańskie.

## Parasolki na r. 1926



Rocznice malowane kwiaty — to najwytworniejsza ozdoba letnich parasolek ostatniej mody.

## AJ, AJ, AJ! CO TU JAJ!

### Kogelmogel na ulicy genewskiej

W Genewie przy ul. Peschner wzniesiono niedawno nową wspólną kamienicę. Zaledwie jednak ukończono jej budowę, zaczęły się w niej dzieła niestworzonej historii. Niech nikt nie przypuszcza jednak, że o północy ukazują się tam straszliwe widma, że czarownicy zjeżdżają się tu na ozogach, albo czarci wyprawiają sprośne harce, krew mrozące w żyłach.

Nie podobno. Ale ktokolwiek w biały dzień przechodzi koło tej kamienicy, na głę, niewiadomo skąd, dostaje w łeb jajem. Na skargę poszkodowanych obywateli interwenjowała policja, ale zaledwie kilku policjantów stanęło pod kamienicą i zadarło nosy do góry, gdy z oboków posypał się na nich taki grad jaj, że sami zbitci na jajecznicę musieli uciekać jak niepyśzni, olekając niezawsze wonnymi bółkami.

W domu tym nikt jeszcze nie mieszka, pociśki nie padają z okien, ale gdzieś wprost zgóry i policja napróżno stara się dociec, jaka sprężyna puszcza w ruch te latające omlety.

## Niebywały grad pokrył ulice miasta Vannes warstwą metrową

PARYŻ, 8. 5. Miasto Vannes i okolice nawiedziła niebywała nawałnica. Wiatr, wiejący od rana, zamienił się popołudniu w burzę, zrywający dachy i wywracający drzewa.

Jednocześnie zaczął padać deszcz ulewny, po nim zaś grad tak niebywale obfity, że w niektórych punktach miasta pokrył ulice warstwą metrowej grubości.

W okolicy miasta zboża i plantacje poniszczone.

## Sto tysięcy chrześcijanek w haremach tureckich

NOWY JORK, 8. 5. Tutejszy biskup ewangelicki dr. William Mauning zwrócił się do kobiet amerykańskich z odezwą o zajęcie się losem chrześcijanek, przebywających jeszcze w haremach tureckich.

Pomimo urzędowego zniechęcenia wielożenstwa harem w Turcji istnieje jeszcze i są więzieniem 100 tysięcy odalisk-chrześcijanek.

## Grotty w skałach anatolskich



pochodzące jeszcze z czasów rzymskiego tam panowania, stanowiące krzywkę dla przestępców.

## Kącik humoru

MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI — Co, ty podobną się wyprowadzasz? — Ależ, co znowu! — Przecież widziałem cię wczoraj na Marszałkowskiej, jak szedłaś z dwoma homocidami.

NA LEKCJI GEOGRAFJI — Co widzimy nad sobą w dzień pogodny? — Niebo. — Dobrze. A co widzimy nad sobą w dzień dzidytyż? — Paszok.

## Dla sportu



Najmłodniejszy kostium sportowy dale kobietom zupełna swoboda ruchów.

## Polowanie na kobiety

### Banda zbrodniarzy-murzynów porywała je z ulic Nowego Jorku i rzucała do jaskini rozpusty

Policja nowojorska zdemaskowała i uwięziła 14 murzynów, z których czele stał lotu Williamson, wielokrotnie karany za tradycje, napady i opilstwo.

Murzyńska zgraja posiadała dwa automobile i jeździła wieczorami po przedmieściach Nowego Jorku, szukając samotnych kobiet.

Natrafwszy na młodą i piękną kobietę, napastnicy zatrzymywali automobil, obezwładniali opatrzoną ofiarę chloroformem i w stanie odrętwienia wprowadzali do swej jaskini, gdzie zbierała się złota młodzież murzyńska.

Po kilku dniach, zbezczeszczo

na i sponiewieraną kobietę wywożono na odległe przedmieście miasta i porzucano na ulicy.

Czyni zbrodniczej bandy uchodziły długi czas bezkarnie, albowiem sponiewierane kobiety nie chwaliły się swymi przeżyciami, nie chcąc narażać na szwank swego dobrego imienia.

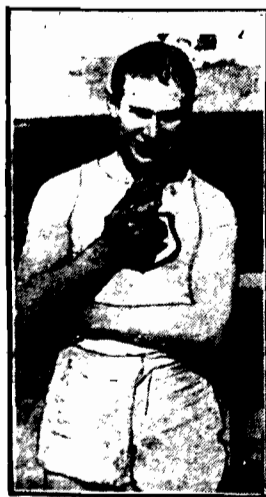
Rozzuchwaleni zbrodniarze co raz bezczelniej uprawiali swe rzemiosło. Przed kilku dniami porwali 18-letnią studentkę.

Scenę napadu zauważył z okna swego mieszkania jeden z mieszkańców i zawiadomił telefonicznie policję.

W pół godziny potem wkroczyli agenci do mieszkania murzynów i aresztowali zbrodniarzy.

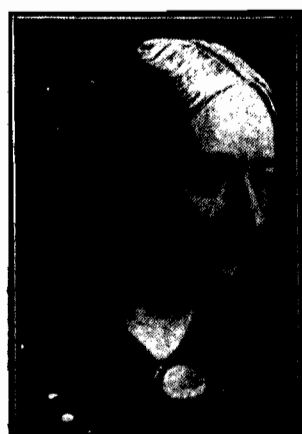
Grozi im kara śmierci.

## Charles Paddock



Ślawny szybkobiegacz amerykański, który ostatnio poprawił w Los Angeles rekord światowy 150 jardów z 16 na 15,6 sekund.

## Ellen Key



zmarła przed paru dniami w Sztokholmie literatka i przywódczyni ruchu kobiecego.

**Wykryto broń i amunicję w seminarjum litewskim.  
Wykryto sноп szpiegowski.**

Ze Święciań donoszą nam: Miasto nasze tyje pod wrażliwym wykrzyta nieonej roboty litewskiej w miejscowem gimnazjum litewskim i seminarjum nauczycielskiem.

Już oddawna krążyły po mieście pogłoski o knowaniach antypaństwowych miejscowej młodzieży litewskiej. Mówiono, że wśród młodzieży klas wyższych gimnazjum litewskiego i wychowawców seminarjum powstała tajna organizacja mająca na celu przygotowanie wybuchu powstania litewskiego w Wilnie.

Wieloletnie śledztwo dalsze wykazało wszystkie nici tej organizacji i osoby biorące w niej udział. Niebezpieczeństwo, które nam groziło zostało zażegnane. Teraz dopiero stało się jasnym, dlaczego litwini nie chcieli podporządkować się rządowi litewskiemu usunięciu z siedziby uczniowie w wieku starszym od 20 do 30 lat i dalsze w roku bieżącym siedmiu szkółek litewskich, które były w rzeczywistości posterunkami przyszłej akcji wypadkowej, dywersyjnej w naszym kraju.

Równocześnie rozpoczęło się wysiedlanie niepożądanego elementu polskiego z pogranicza litewskiego. Wszystko to wskazywało, iż akcja litewska zdążyła do nowych prowokacji na wielką skalę. Obserwacja gimnazjum Święciańskiego i seminarjum tamtejszego, pomimo całej konspiracyjności litwinów,

nie było bezpodstawa. Pogłoski w które nikt nie chciał wierzyć stały się faktem. W nocy z dnia 2 na 3 maja, narządzone nagłą rewizją w interesującym gimnazjum litewskiego. Rewizja dała nadspodziewane wyniki. Znalezione broń palną i amunicję. Znalezione dokumenty stwierdzające uprawianie szpiegowstwa przez młodzież gimnazjalną i wychowawców seminarjum. Tajna organizacja litewska pozostawała w kontakcie z sądem litewskim i w Wilnie, szczytnie posiadała szeroko rozgałęzione macki wśród ludności litewskiej.

Aresztowano 14 osób.

Niewątpliwie śledztwo dalsze wykazało wszystkie nici tej organizacji i osoby biorące w niej udział. Niebezpieczeństwo, które nam groziło zostało zażegnane. Teraz dopiero stało się jasnym, dlaczego litwini nie chcieli podporządkować się rządowi litewskiemu usunięciu z siedziby uczniowie w wieku starszym od 20 do 30 lat i dalsze w roku bieżącym siedmiu szkółek litewskich, które były w rzeczywistości posterunkami przyszłej akcji wypadkowej, dywersyjnej w naszym kraju.

Równocześnie rozpoczęło się wysiedlanie niepożądanego elementu polskiego z pogranicza litewskiego. Wszystko to wskazywało, iż akcja litewska zdążyła do nowych prowokacji na wielką skalę. Obserwacja gimnazjum Święciańskiego i seminarjum tamtejszego, pomimo całej konspiracyjności litwinów,

„Dziennik Wileński”

W dniu 1 maja r. b. w Bakałarzewie odbyło się przedstawienie amatorskie na czele którego stał „Spokojny lokator” obywateli „Spokojny lokator” farsa w I akcie L. Morawieca.

Przedstawienie ogólnie dało dobry wynik. Liczne sbrania publiczność hucanem oklaskami wyraziła swe zadowolenie.

Może nieco ujemne wrażenie na publiczności zrobiło to, że przedstawienie rozpoczęło się o godzinie później niż było zapowiedziane, jednak jest nadzieja, że podobne niedomaganie w przyszłości nie powtórzy się.

Przystępujemy do omówienia gry amatorów w „Lobzowianach”: pp. Gajewska Jadwiga (Zosia) i Kurzynowska Petronela (Magdalena) z ról swych wywiązały się dobrze, grały z przejęciem, uczuciem i zrozumieniem, tak, że zupełnie naturalnie odtworzyły postacie młodej Zosi i starej Magdaleny.

P. Dziatkowska Aleksandra (Kasia) grała z werwą i uczuciem, pomimo, iż jest to jej pierwszy występ sceniczny. Mając przyjemny i dzwiczny głos, wykonała śpiew, który był w jej roli, bardzo dobrze. Również doskonale odegrał p. Gajewski Franciszek rolę hrabiego i p. Sulimo Jan rolę Stanisława, przyczem ten ostatni znakomicie odtworzył uczucie radeśki, urzawszy po 5 latach rodzinną zagrodę. Nieco może gorzej wywiązał się ze swej roli p. Zajewski Karol (Protazy). I być może, że przychylną tego była nieodpowiednia charakterystyka i brak zrozumienia. Rolę parobczaka Tom-

śpiew druchen wykonały pp. Dziatkowska Marja i Kurzynowska Jadwiga. Farsa „Spokojny lokator” wywołała na sali nieprzerwany śmiech, gdyż najwybitniejsze role wykonali już wypróbowani amatorzy, pracujący na scenie od dłuższego czasu.

Role Krzemlonkowej i Teresy odegrały ślostry pp. Gajewskie Weronika i Jadwiga. Gra ich była zachwycająca. Komlozną rolę Fijłki i narzeczonego Zygmunta doskonale wykonali pp. Gajewski Franciszek i Sulimo Jan. Grał z uczuciem i zrozumieniem.

P. Podziwowski Zenon (Krzemlonka) wywiązał się ze swej roli doskonale, przedstawiając typ zubożalego mieszczanina. W dniu 3 maja została odegrana przez dzieci szkolne komedijka w III aktach Wolniewiczówny, p. t. „Pasterka”.

Przedstawienie, jak również śpiew chóralny i deklamacje wypadły zupełnie dobrze. Na zakończenie, po przedstawieniu dziecinie, amatorzy odegrali farsę „Spokojny lokator”.

Bardzo wdzięczni jesteśmy amatorom i miejscowemu nauczycielstwu za te miłe spędzone chwile, za ich pełną poświęcenia pracę w kierunku kulturalno oświatowym tak głuchych zakątków naszych kresów, jakim jest Bakałarzewo.

Zamieszczając powyższą korespondencję nie możemy przejsć nad nią do porządku dziennego.

Niech praca kulturalno oświatowa w Bakałarzewie będzie przykładem dla innych zakątków naszego powiatu jak Włajny, Przerost, Filipów i t. d.

O ile nam wiadomo teatr amatorski nie jest jedynym objawem pracy kulturalno oświatowej do zorganizowania której głównie przyczynił się nauczyciel miejscowy p. Józef Zagrabski, pojmujący, jak widzimy, należycie rolę nauczyciela w tak ważnej dziedzinie pracy społecznej jaką jest oświata pozaszkolna.

**Otwarcie sezonu piłki nożnej.**

Zapowiedziany na wczoraj mecz piłki nożnej między drużynami „Kadimial” — „Amatorzy” z powodu złej pogody nie odbył się.

Bieżący sezon piłki nożnej otwarty będzie meczem między drużynami „41 p. p.” — „Sarmata” (gimn. kl. sport), który odbędzie się dzisiaj na boisku 41 p. p. o godz. 3 p. poł.

W czasie meczu u przygrzywa orkiestra 41 p. p. Ceny miejsc: Trybuna i zi, siedzące 75, stojące 50 gr. Młodzież szkolna i szeregowi płacą połowę.

Dochód przeznaczony na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

**loteria Inwalidów.**

Dzisiaj o godz. 3 ppoł. w parku „Arkadja” odbędzie się zabawa z loterią fantową, dochód z której przeznaczony jest na rzecz Związku Inwalidów Wojennych.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę.

W dniu 7 maja r. b. w Bakałarzewie odbyło się przedstawienie amatorskie na czele którego stał „Spokojny lokator” obywateli „Spokojny lokator” farsa w I akcie L. Morawieca.

Przedstawienie ogólnie dało dobry wynik. Liczne sbrania publiczność hucanem oklaskami wyraziła swe zadowolenie.

Może nieco ujemne wrażenie na publiczności zrobiło to, że przedstawienie rozpoczęło się o godzinie później niż było zapowiedziane, jednak jest nadzieja, że podobne niedomaganie w przyszłości nie powtórzy się.

Przystępujemy do omówienia gry amatorów w „Lobzowianach”: pp. Gajewska Jadwiga (Zosia) i Kurzynowska Petronela (Magdalena) z ról swych wywiązały się dobrze, grały z przejęciem, uczuciem i zrozumieniem, tak, że zupełnie naturalnie odtworzyły postacie młodej Zosi i starej Magdaleny.

Również doskonale odegrał p. Gajewski Franciszek rolę hrabiego i p. Sulimo Jan rolę Stanisława, przyczem ten ostatni znakomicie odtworzył uczucie radeśki, urzawszy po 5 latach rodzinną zagrodę. Nieco może gorzej wywiązał się ze swej roli p. Zajewski Karol (Protazy). I być może, że przychylną tego była nieodpowiednia charakterystyka i brak zrozumienia. Rolę parobczaka Tom-

W dniu 7 maja r. b. w Bakałarzewie odbyło się przedstawienie amatorskie na czele którego stał „Spokojny lokator” obywateli „Spokojny lokator” farsa w I akcie L. Morawieca.

Przedstawienie ogólnie dało dobry wynik. Liczne sbrania publiczność hucanem oklaskami wyraziła swe zadowolenie.

Może nieco ujemne wrażenie na publiczności zrobiło to, że przedstawienie rozpoczęło się o godzinie później niż było zapowiedziane, jednak jest nadzieja, że podobne niedomaganie w przyszłości nie powtórzy się.

Przystępujemy do omówienia gry amatorów w „Lobzowianach”: pp. Gajewska Jadwiga (Zosia) i Kurzynowska Petronela (Magdalena) z ról swych wywiązały się dobrze, grały z przejęciem, uczuciem i zrozumieniem, tak, że zupełnie naturalnie odtworzyły postacie młodej Zosi i starej Magdaleny.

Również doskonale odegrał p. Gajewski Franciszek rolę hrabiego i p. Sulimo Jan rolę Stanisława, przyczem ten ostatni znakomicie odtworzył uczucie radeśki, urzawszy po 5 latach rodzinną zagrodę. Nieco może gorzej wywiązał się ze swej roli p. Zajewski Karol (Protazy). I być może, że przychylną tego była nieodpowiednia charakterystyka i brak zrozumienia. Rolę parobczaka Tom-

**Uspokójcie się!**  
Dnia 7 maja sporządzono protokół za zakłócenie spokoju publicznego spowodowane przez Cemacha Dymonta, Antoniego Zukowskiego, Józefa Rotkisa i Stanisława Poświatowskiego, zamieszkałych w Suwałkach.

**Kradzież desek.**  
W nocy na 6 maja 1926 r. skradziono 18 desek z osmalowania kościoła wyznania starobrzędowego, na szkodę parafji tegoż wyznania.

Podaję do wiadomości Szanownych Obywateli m. Suwałk, że

**PIEKARNIĘ i CUKIERNIĘ**  
p. f. „HENRYK HENRICI”  
przy ul. Kościuszki 27

objełem jako dzierżawca.

Moja długoletnia praktyka na stanowisku kierownika firm cukierniczych warszawskich „Blikle” i „Semaadeni” daje najlepszą gwarancję dobroci wyrobów. Polecam po cenach konkurencyjnych pieczywo wszelkich gatunków, ciastka, cukierki i wogóle wszelkie wyroby cukiernicze, codziennie świeże z produktów pierwszorzędnej jakości.

Z poważaniem **Henryk Danieleczyk**  
członek Zgromadzenia cukierników m. st. Warszawy.

**Fotografie 5-cio minutowe**  
też i do paszportów  
po bardzo tanich cenach  
Dziwnie pięknie wychodzi—na poczekaniu  
**J. Rozenbaum**  
ul. Berki Joselewicza (Szkolna) № 37.  
1-10

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Suwałki na imię Awerkja Gomołakowa z Wodśiek gm. Pomółwka.  
1-8

Zgubiono dowód osobisty № 8385/22 wydany przez Starostwo Suwałskie na imię Szejny Minuchy Epelbaumówny, zamieszkałej w Suwałkach, Szkolna 32.  
1-8

**Ogłoszenie.**

Niniejszem zawiadamia się Sz. Publiczność, iż od dnia 1 maja r. b. rozkład jazdy autobusów na linii Suwałki—Augustów—Grajewo jest następujący.

Odjazd z Suwałk do Augustowa o godz. 7-mej rano i 4-tej po poł.  
„ Augustowa „ Rajgroda „ 9-tej rano  
„ „ Rajgroda „ Grajewa „ 10-ej „  
„ „ Grajewa „ Rajgroda „ 5-tej po poł.  
„ „ Rajgroda „ Augustowa „ 6-tej „  
„ „ Augustowa „ Suwałk „ 8-ej wieczór i 9-tej rano.

Autobusy dęda kursować codziennie prócz soboty w sobotę zaś na zamówienia.

**Zarząd.**

**OGŁOSZENIE.**

Zarząd Banku Udziałowego w Suwałkach niniejszem podaje do wiadomości członków Banku, że zwyczajne doroczne ogólne zebranie odbędzie się w d. 9 maja r. b., t. j. w niedzielę o godz. 5 p. p. w dużej sali Resursy Obywatelskiej, Kościuszki № 81, z następującym porządkiem dnia:

- 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1925;
- 2) podział czystego zysku;
- 3) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1926;
- 4) wybór czterech członków Rady wzamian ustępujących i 2-ch kandydatów;
- 5) określenie normy najwyższego kredytu dla członków;
- 6) ustalenie najwyższego zadłużenia Banku;
- 7) wolne wnioski.

**Z Sądu.**

**„PROCES 53-ch”**

Jutro d. 10 maja rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym proces przeciwko 53 oskarżonym z art. 102 cz. 1 K. K. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym czynny udział w komunistycznej partii polskiej.

- Oto nazwiska oskarżonych:
- Gotlib Smieciuchowski,
  - Michał Boguszewski,
  - Chaim Jabłoński,
  - Aleksander Marcinkiewicz,
  - Stanisław Raczkowski,
  - Judeł Krasnopolski,
  - Efroił Stomiński,
  - Aleksander Buraczewski,
  - Antoni Zelwinder,
  - Bolesław Wrocławski,
  - Wolf Michnowski,
  - Leon Apel,
  - Zygmunt Białostocki,
  - Izaak Jerzolimski,
  - Abram Morczyk,
  - Feliks Łaskowski,
  - Abram Glikson,
  - Maks Lewin,
  - Mejer-Ber Zeff,
  - Szeia Blacharowicz,
  - Benjamin Bloch,
  - Chaim Bloch,
  - Tadeusz Godlewski,
  - Stanisław Winckiewicz,
  - Naftal Kramarski,
  - Judyta Kaufman-Fuksbauer,
  - Chaim Kaplan,
  - Moszek Abramowicz,
  - Lejzer Lewita,
  - Lejba Szapiro,
  - Mozes Rybak,
  - Leon Aucewicz,
  - Mejer Halpern,
  - Mowsza Majstrowski,
  - Josel Majstrowski,
  - Izaak Litmanowicz,
  - Hirsz Płaskowski,
  - Nochim Płaskowski,
  - Berko Epsztejn,
  - Piotr Czupryński,
  - Józef Andruszkiewicz,
  - Bolesław Szczuka,
  - Jan Zochowski,
  - Symcha Furmański,
  - Samuel Lewinssal,
  - Efroił Cserman,

Wolf Ratner, Pinchus Jampolski, Sruł Lejzerowicz, Mowsza Malamed, Abram Chłupicki, Berko Nieswidowicz, Eljasz Rozenfort.

Aż 53 i z górą 550 świadków! Tak olbrzymiego procesu kroniki sądowe w Suwałkach nie notowały.

Nie dziwi nas ogólnie zainteresowanie tą sprawą.

Chodzą uporeczywe pogłoski, iż sprawa będzie rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

Niewątpliwie iż sąd, o ile poweźmie powyższą decyzję, będzie się powodował głębokimi racjami prawnymi.

Ale o co chodzi; szczupłość sali jest tak wielka, że pomieszczenie tej ilości oskarżonych i świadków, oraz osób mających prawo być obecnymi, przedstawia bardzo poważne trudności i przy zachowaniu zasady drzwi otwartych niema możności wpuszczać kogokolwiek na salę, pozostaje więc prasa, a przez nią jedyna łączność ze społeczeństwem.

Dopuszczenie na salę choć kilku osób z publiczności i za rezerwowanie choć jednego miejsca dla prasy, już rozstrzygnie kwestję jawności rozpraw.

Jeżeli w sprawie mogą być momenty, w których interes Państwa wymagać będzie zachowania tajemnicy, to dlaczego rozcigać to na całą sprawę? Dlaczego stwarzać sztuczną tajemnicę o tem, o czym wszyscy wiedzą ogólnikowo, a około 500 osób, zainteresowanych w procesie—szczegółowo, i jaka tajemniczość może ostać się przy takich warunkach?

A wszak atmosfera tajemniczości otacza aureolą bohaterstwa podsądnym, w danym wypadku wszak tak szkodną.

Pogłoski i nieudomowienia powstałe na tym gruncie mogą wytworzyć mylnie i fałszywe pojęcie o tem co powinno być jawnem i dokładnie zrozumiałem przez ogół.

Zdaje nam się, że wszelkie przestępstwo niszczy jawność, tajemniczość wytwarza atmosferę przychylną, w której łatwiej znajduje grunt wszelka akcja antyprawna i antypaństwowa.

Procesy komunistyczne są obecnie powszechnym zjawiskiem. Z komunizmem walczy Państwo. Jeżeli chceć żeby walka ta była skuteczną, musi ją prowadzić całe społeczeństwo, a więc ogół musi dokładnie wiedzieć o co chodzi, jakie mu grozi niebezpieczeństwo i jaka akcja z jego strony jest pożądana.

Gdy zestawimy te wszystkie racje, to musimy się zgodzić, że w procesie „53” dają mamy argumentów przeciw „drzwiom zamkniętym”.

**OGÓLNE ZEBRANIE Narodowej Organizacji Kobiet.**

Dzisiaj o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Preparandy Nauczycielskiej przy ulicy Wileńskiej odbędzie się ogólne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet na które Zarząd zaprasza wszystkie członkinie.

Osoby dotyczące należące do organizacji proszone są również o przybycie.

**Wyprzedaż robót.**

We czwartek dnia 13 b. m. o godz. 8 ppoł. odbędzie się w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich

wyprzedaż robót wychowawców Schroniska dla dzieci, połączona z wystawieniem na scenie bajki pod tytułem

„Baba Jaga”. Ceny miejsc od 1 zł do 75 gr. Wejściowe 30 gr. Bilety wczesniej nabywać można w sklepie p. Blachowicza.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetry 1-0 szpalowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUPFSZLAG. Wydawca: STANISŁAW MILCZAK. Druk. St. Młocznik w Suwałkach.